

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartałnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadstawia na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.

Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 6.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

Z terenu zachodniego.

18. stycznia.—Urzędowe.

W okolicy Nienport trwa wciąż walka artyleryjska. W ostatnich dniach nieprzyjaciel nie atakował zupełnie.

Na brzegu wyłowiono kilka min angielskich.

Przy Laboiselle na północ-wschód od Albert, wyparły wojska nasze w walce na bagnety oddział francuski, który znajdował się na omentarzu i w folwarku. Wzięliśmy do niewoli 3-ch oficerów oraz 100 żołnierzy.

W Argonach zdobyliśmy kilka francuskich okopów.

Atak na północ-zachód od Pont-a-Mousson doprowadzony został do wysokości 2 klm. na północ od Vilcey, aż do naszych pozycji. Walka trwa nadal.

W Wozech i w Górnej Alzacji, panująca zawieja śnieżna i mgła utrudniały operacje wojenne.

Z terenu wschodniego.

W Prusach wschodnich sytuacja pozostaje bez zmiany.

W północnej Polsce nad rzeką Wkrą (Działdówka) przy Radzanowie (gub. Płocka) odparto ataki rosyjskie.

W Polsce na zachód od Wisły nie zasły zmiany.

WIEN, 18 stycznia. Urzędowo donoszą: Sytuacja pozostaje bez zmiany.

W Polsce, nad Dunajcem i w okolicy na południe od Tarnowa, trwał przez cały dzień bój artyleryjski.

W Karpatach panuje spokój.

von Hoefler.

WIEN, 18 stycznia. Urzędowo donoszą: Na północ od Wisły—żadnych zmian.

Na wzgórzach na wschód od

Zakliczyna zmusiła nasza artylerja Rosjan do opuszczenia kilku przednich rowów strzeleckich.

Cofanie się nieprzyjaciela zauważono również na innych pozycjach frontu, tak, iż ostatecznie Rosjanie opuścili swe stanowiska na przestrzeni 6-u kilometrów, prażeni ogniem naszych dział i karabinów maszynowych.

Zdobyliśmy wiele broni i amunicji.

Na innych frontach zachodniej Galicji toczył się bój artyleryjski, natomiast w Karpatach odbywały się mniejsze potyczki oddziałów patrolujących.

von Hoefler.

Narady wojenne w Anglii.

LONDYN, 16 stycznia: (B. T. W.). Wydział Komitetu utworzonego dla obrony kraju, odbył onegdaj, trwającą 4—5 godzin naradę. Konferencja miała charakter narad wojennych.

PARYŻ. (B. T. W.). „Matin” komunikuje z Bordeaux: z powodu usunięcia się ziemi, miał miejsce pomiędzy St. Jean i Bayonne wypadek kolejowy, dwie osoby zostały zabite a trzy ciężko ranne.

PETERSBURG. Sztab generalny armji kaukaskiej donosi;

Walki w okolicy Karagun toczą się z największą gwałtownością dalej.

Na innych teatrach wojny nie zasły ważniejsze zmiany.

STOKHOLM. Petersburska Agencja Telegraficzna donosi o przejściu z ofensywy do defensywy armji rosyjskiej na Kaukazie i w Persji północnej.

Zygmunt Miłkowski (Jeż).

—?—

Wspomnienie pośmiertne.

Przed tygodniem zaledwie jedno z pism zakordonowych przyniosło wiadomość, że sędziwy pułkownik Miłkowski cieszy się zdrowiem względnie pomyślnem i wyraził,

wobec swego otoczenia przekonanie, iż dozeka się końca tej wojny i lepszej doli dla Polski.

Obecnie nadchodzi z Lozanny wieść żalobna, że Miłkowski umarł w tem miesiącu 10 stycznia.

Wiadomość ta nie jest oczywiście nie-spodziewana.

Najstarszy ten z pisarzy, polityków i niestrudzonych do końca życia bojowników za wolność naszego narodu, dawno już przekroczył wiek, jaki Opatrzność wyznacza zwykle śmiertelnikowi tu na ziemi; dzwigał dziewięć krzyżyków z górą, na swych spracowanych barkach.

Mimo to, odbije się ona głośnie i bolesnym echem w całym polskim narodzie, który zmarły ukochał tak gorąco i głęboko, któremu poświęcał wszystkie swoje myśli i czyny, za który walczył mieczem, słowem i piórem.

Jak tylu innych wybitnych naszych obywateli i jego przytułił do swego łona gościnną ziemią szwajcarską, której nie opuszczał prawie w drugiej połowie swego życia, nie zrywając jednak, ani na chwilę, stosunków z krajem ojczystym.

Pisząc, chociaż w głównych tylko rysach życiorys ś. p. Zygmunta Miłkowskiego, podnieść należy przede wszystkim gorący jego patriotyzm, bez względne i bezwarunkowe, nie znające granic oddanie się na usługi ojczyzny. Niejeden z dzisiejszego pokolenia mógł się nie godzić na zapatrywanie polityczne tego niestrudzonego szermierza za sprawę ojczyzny, nie było jednak nikogo, kto by nie uchylił czoła przed egro-mem i czystością tego patriotyzmu. Cechowała przytem zmarłego wielkiego obywatela tak rzadka, zwłaszcza w naszym społeczeństwie, stałość i odwaga przekonania.

Nie znane mu były transakcje tak samo z własnym sumieniem, jak i z zapatrywaniami innych. Do celu, który uznał za właściwy, kroczył wytrwale, nie troszcząc się o opinię innych lub prądy, chociażby najpopularniejsze w danej chwili.

Charakter tej miary zrażał sobie wielu, budził często niechęć i niezadowolenie. Nie brakło mu też licznych przeciwników, nikt jednak nie ośmielił się podawać w wątpliwość szczerości i czystości jego intencji.

Wielki ten obywatel był jednocześnie niezwyklej miary pisarzem. Komuż nie są znane powieści Teodora Tomasza Jeża. Odznaczały się one ciekawą treścią i szlachetną tendencją, i swojego czasu każde pojawienie się powieści Jeża stanowiło wypadek literacki. Zwłaszcza rozechwytywane były jego powieści, osnute na tle stosunków bałkań-

skich, znanych mu dobrze z osobistej obserwacji.

Ś. p. Zygmunt Miłkowski urodził się 28 marca 1824 r. w Barańcu na Podolu. Nauki odbywał w gimnazjum w Niemirowie, w liceum odeskim i na uniwersytecie w Kijowie.

W roku 1848 wstąpił do legjonu polskiego na Węgrzech i przeżył całą kampanię.

Po kapitulacji Georgoia wraz z legjonem przeprawił się przez Dunaj do Serbji. Na wiosnę 1850 r. część Polaków, a w tej liczbie i Miłkowski udała się do Anglii. Z polecenia „Komitetu centralnego demokracji europejskiej“ wyjechał do Mołdawji.

Na wiosnę 1853 r. dwaj bracia Zygmunta, Józef i Szcześny, zmuszeni byli szukać schronienia w Mołdawji, i, nim Zygmunt zdążył ich wywieźć w miejsce bezpieczne, zostali wszyscy uwięzieni w Galacu. Zygmunta, jako posiadającego paszport angielski, wypuszczono, Józefa rozstrzelano, Szcześnego wygnano na Sybir. W początkach wojny wschodniej Miłkowski był przy wojsku tureckim, następnie wrócił na Węgrzech.

W roku 1860 bawił w Galicji, w Czortkowie, ożenił się z Zofją Wróblewską. W r. 1863 podążył tajemnie do Warszawy, aby porozumieć się z Rządem narodowym, który mianował Miłkowskiego pułkownikiem i polecił mu otwarcie w Turcji oddziału polskiego i wkręcenie nim przez Rumunję na Podole.

Oddział był gotów w lipcu 1863 r. i wyruszył z nim na plac boju, w pochodzie zmuszony był stęczyć zwycięską walkę z oddziałem rumuńskim, który, broniąc neutralności kraju, z polecenia rządu rumuńskiego domagał się od Miłkowskiego złożenia broni. Po kampanji powstańczej, Miłkowski osiadł z żoną i dziećmi w Białogrodzie.

W 1866 r. przeniósł się do Brakelli, a stąd do Lozanny, następnie do Genewy i Zurichu. W Szwajcarii Miłkowski poświęcił się gerliwie piśmiennictwu, a niezależnie od tego zajmował się sprawami Muzeum polskiego w Rapperswilu, biorąc udział w jego zarządzie. W ostatnich latach napisał wiele artykułów w sprawie rapperswylskiej.

Dorobek literacki ś. p. Miłkowskiego jest nadzwyczaj bogaty; do najlepszych utworów należą: „Wasyl Hołub“, „Handzia Zahorzińska“, „Standor Kowacz“, „Historja o prapradziadku i o praprawnuku“, „Asaa“, „Rycerz chrześcijański“, „Nihilista“, „Siostrzana dusza“ i „Pod szlachecką strzechą“.

Nie czas po temu, aby przedsięwziąć ocenę działalności politycznej i literackiej Jeża, spostrzegając się jednak należy, że wzmachtowana jego działalność doczeka się wkrótce wyczerpujących studiów.

Kronika polityczna.

Zwycięstwa niemieckie w koloniach.

O walkach pod Tango, które były dotychczas największymi na gruncie kolonii niemieckich, donoszą obecnie komunikaty urzędowe gubernatora wschodniej Afryki niemieckiej.

Stosownie do tych wiadomości, zwycięstwa niemieckie były o wiele większe, niż o tym donosiły komunikaty angielskie.

Walki trwały 3, 4 i 5 listopada.

Drugiego listopada ukazały się przed Tango 2 angielskie okręty wojenne i 12

okrętów transportowych, które załadowały podłóża się Tango, proponując ta jednak została przez gubernatora d-ra Schuea odrażona.

Okręty odpłynęły. Na trzeci dzień zjawily się przed Tango znown i wylądowały w Ras-Kasene: 1 oddział wojska europejskiego oraz 4 indyjskich.

Wojska te posiadały 8 karabinów maszynowych oraz 9 dział.

Ciężkie działa krążownika „Fox“ popierały atak nieprzyjacielski.

Po 3-dniowej krwawej walce wojska angielskie zostały odparte, ponosząc znaczne straty.

Data 4 listopada walka trwała bez przerwy 15 godzin; wieczorem odbyła się rozstrzygająca bitwa. Ogień przżył nieprzyjacielskie okręty, jeden z transportowców sponak. Również znacznie uszkodzony został krążownik „Fox“.

Data 6 listopada okręty angielskie cofnęły się na północ.

Wówczas, gdy wojska angielskie liczyły 8 tysięcy ludzi, siły niemieckie wynosiły zaledwie 2 tys. osób.

Straty angielskie wynoszą przeszło 3 tysiące osób w zabitych, rannych i jeńcach.

Nasze jednak straty były stosunkowo małe, liczba ich jeszcze nie jest ustalona. Zdobyte wojenne są: 8 karabinów maszynowych, 300 tys. kul, 30 aparatów telefona polowego, przeszło tysiąc wełnianych koldar oraz wiele amunicji, przyborów uzbrojenia i przewiantu.

Nastroj naszego wojska był podniosły również żołnierze plemienia Askari wykazali nadzwyczajną odwagę i poświęcenie.

Francuscy żołnierze.

BERLIN. Jako przyczynę do ogłoszenia niemieckiego materiału, dotyczącego francuskich żołnierzy, depezuja do „Local-anzeiger“, co następuje:

Usilne argumenty niemieckiego dowództwa naczelnego nie były dla ministerjum Vivianiego niespodzianką. Ale pełnia niemieckiej przekonywującej odpowiedzi, przedstawiającej fakty, wywołała w Paryżu paniczny strach.

Szczególnie nieprzyjemne wrażenie wywołała okoliczność, że niektóre, przez ministra wojny Milleranda w wielkiej tajemnicy trzymana nadwyżka francuskich oddziałów, jak rabowanie francuskich wschodnich zamków, i przez dłuższy czas przez dowódców bagatelizowane obrażenia jeńców, tak dokładnie są znane w Berlinie. Poza tem przekonał się rząd paryski, że Niemcy nie żartują, mówiąc o pewnych dowodach, które z czystym sumieniem mogą przedstawić bezstronnemu sądowi międzynarodowemu.

Bezpośrednia komunikacja statków, przewożących kawełnę, pomiędzy Ameryką i Europą.

Poselstwo amerykańskie komunikuje: Obecnie rozpoczęły kursować bezpośredniej komunikacji statki, przewożące kawełnę pomiędzy portami Europy i Ameryki. Osoby, chcące otrzymać miejsce na tych parowcach, winny się swracać do któregośkolwiek konsula amerykańskiego w Niemczech, ten zaś poinformuje o nazwie statku, dacie wyjazdu, terminie wyjęcia i przyścia, o nazwach agentów europejskich, ilości pozostałego miejsca i wysokości frachtu.

Następca sekretarza skarbu Rzeszy Kühna.

BERLIN, 16/1. Z powodu mającej nastąpić zmiany w kierownictwie urzędu skarbu Rzeszy, pisze „Berliner Tageblatt“, że dr. Helfe ich udowodnił swoje uzdol-

nienie praktyczne i teoretyczne dziełem wielkiem o pieniądzu, które to dzieło utwierdziło jego reputację naukową.

Święto, jako rzeczoznawca był czynny w Belgji dla uregulowania tamże stosunków gospodarczych. Jako dyrektor „Deutsche Bank“ zdobył sobie reputację dobrej głowy kierowniczej w sztabie generalnym finansów niemieckich i targu pieniężnego.

Związek rumuńsko-bułgarsko-włoski.

SOFJA 16 stycznia. Były bułgarski prezes ministrów, Genadiew, wyjechał do Rzymu. Jak utrzymują niektóre miejscowe piama celem podróży jest utworzenie związku bułgarsko-rumuńsko-włoskiego. Inne zaś piama tłumaczą, że wyjazd Genadiewa ma na celu jedynie pozyskanie opinji Włoch. Genadiew miał w Rzymie dłuższą konferencję z postem niemieckim, księciem Bülowem.

Ameryka kupuje statki niemieckie.

Jak donosi „Journal of Commerce—New York“ otrzymali kupcy amerykańscy pozwolenie na kupno trzech nowych statków linii „Hamburg—Ameryka“ a mianowicie „Nassovii“, „Georgji“, które stoją w Nowym Orleanie i „Constancji“, stojącej w Cienfuegos. Statki te mają być użyte do przewozu bawełny do Bremy.

Kryzys ekonomiczny w Japonji.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Petersburga: „Ruskoje Słowo“ komunikuje z Tokio, że Japonja przeżywa straszny kryzys, któremu zdejają się oprędy jedynie większe firmy. Ceny ryżu poszły w górę.

Zmiany nazw

Jak donosi petersburskie „Nowoje Wremia“ od dnia 1-go stycznia zostały zniesione, pod naciskiem, wszystkie niemieckie nazwy firm w miastach: Rydze, Rewlu i Odesie. Oprędy tego otrzymano rozkaz zmiany nazw wszystkich ulic o niemieckim brzmieniu; rozkazano też zamknąć wszystkie niemieckie stowarzyszenia i szkoły. W Petersburgu dotychczas wpłynęło 7600 podań o zmianę nazwisk o brzmieniu niemieckim na rosyjskie.

Ostrzeliwanie hydroplanu angielskiego

Jak donoszą z wiarogodnych źródeł w Schic, w odległości 7-miu godzin od Akaba, warty turecka ostrzeliwała hydroplan, który wzniósł się z angielskiego krążownika „Minerva“.

Skrzydła hydroplanu oraz śruba zostały zniszczone, wobec czego musiał on lądować.

W hydroplanie znaleziono mapę, na której był oznaczony kierunek do Wadi-el-Araba, oraz różne papiery informacyjne.

Lotnik hydroplanu zdołał uciec, natomiast jego współtowarzysz, Gerald, wzięty został do niewoli.

Nieudane wylądowanie wojsk angielskich w Syrii.

Krążownik angielski „Doris“, który od pewnego czasu znajduje się na wodach syryjskich i niszczy przewodniki telegraficzne, wysadził na brzeg 9 b. m. przy Sariseki oddział wojskowy, który jednak z powodu silnego ognia warty nadbrzeżnej, musiał wrócić na pokład, zostawiając 11 skrzyń z amunicją oraz wiele przyborów wojskowych.

Następnego dnia zamierzał wspomniany krążownik powtórnie wylądować w Aleksandrette i ostrzeliwać, nie bacząc na istniejące prawa narodów, zamieszkałe miejscowości, przyczem zabito dwie kobiety, dwie dziewczynki oraz jednego chłopca.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z Milicji Obywatelskiej.

Centralny Komitet zamierza utworzyć specjalną Komisję, która się ma zająć uregulowaniem nierządu. Wybrana sekcja opracuje odpowiednią ustawę komisji moralności publicznej.

Zakaz wywozu produktów spożywczych.

Zabrania się wywozić wszelkie produkty spożywcze z miasta bez specjalnego zezwolenia Komisji zaprowiantowania miasta.

Kursy dla analfabetów.

Z inicjatywy pewnej grupy młodzieży inteligentnej, zostaną w dniach najbliższych otwarte przy ul. Widzewskiej nr. 77 bezpłatne kursy dla analfabetów.

Wykładane będą języki: polski, niemiecki i resyjaki oraz arytmetyka i geografia.

Dzieci niezamożnych rodziców, uczęszczające na kursy, otrzymają bezpłatnie śniadania i kolacje.

— Przy Stowarzyszeniu „Przytulak noclegowy” (Widzewska 73) zostały również otwarte kursy dla analfabetów.

Zapisy, poczynawszy od wczoraj, przyjmowane są w kancelarii powyższego Stowarzyszenia.

Tamże koło „Muzyka i dramat” zamierza zorganizować kursy dla dorosłych analfabetów, wobec czego poczęto przyjmować kandydatów.

Z tramwajów miejskich.

Roboty, przy układaniu szyn przez ulicę Skwerową do dworca kolei fabrycznej, zostały ukończone.

Ze Stow. pracowników handlowych.

Pod przewodnictwem p. Zaksy odbyło się w ubiegłą niedzielę ogólne zebranie członków. Rozpatrzone sprawy kooperatywy, taniej kuchni i t. d.

Po szczegółowej dyskusji, której celem było udzielenie zarządowi dyrektyw, postanowiono zwołać następne zebranie, na którym mają ostatecznie być zadecydowane sprawy kuchni oraz kooperatywy.

Z gimnazjum polskiego.

Zarząd gimnazjum polskiego, postanowił, wobec braku funduszy, zwrócić się do Komitetu obywatelskiego o pomoc.

Zakupy mąki dla robotników.

Dzięki staraniom p. Szeina, dyrektora fabryki Allart i S-ka, udało się zakupić mąkę żytnią i razową, którą wydaje się od dzisiaj robotnikom. Byłoby do życzenia, aby panowie dyrektorowie z innych fabryk poszli za tym przykładem.

Postrzelenie

Postrzelony został w sobotę po poł. w lesie przy szosie konstantynowskiej 16-0 letni, pozostający bez zajęcia, Stefan Kijewski, który został schwytany przez gajowego na kradzieży drzewa.

Otrzymał on ranę twarzy; — pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Choroby zakaźne.

(a) Na bramie domu nr. 307 przy ul. Profesorskiej w Zgierzu wywieszono ogłoszenie władz wojskowych, że wstęp żołnierzom do posesji tej, z powodu ukazania się tam choroby zakaźnej, jest wzbroniony.

Zatrucie spirytusem.

Mimo ciągłych ostrzeżeń prasy, iż nie należy pić spirytusu denaturowanego, albowiem zawiera on składniki trujące, nawoływanie to nie odnosi należytego skutku.

W sobotę znaleziono na ulicy, zatrutego spirytusem denaturowanym niejakiego

48-letniego Franciszka Witkowskiego. Zawezwany lekarz Pogotowia, skonstatował śmierć.

Reorganizacja milicji w Rokicju Nowem.

(c) Wczoraj w Rokicju Nowem, pod przewodnictwem prezesa Edm. Bemego, odbyło się posiedzenie miejscowego Komitetu Obywatelskiego w sprawie zreorganizowania milicji.

Obowiązki milicjantów w miejscowości tej pełnili dotychczas mieszkańcy miejscowi bezpłatnie. Obecnie, w myśl uchwały zapadłej na wczorajszym posiedzeniu Komitetu, członkowie milicji otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 2 rb. tygodniowo.

Jednocześnie Komitet zredukował liczbę członków milicji do 12.

Z zgierskiej szkoły handlowej.

(c) Rada opiekuńcza zgierskiej szkoły handlowej zawiadomiła uczennice i uczniów szkoły oraz ich rodziców, że z przyczyn od rady niezależnych, lekceje w uczelni tej w roku szkolnym 1914/15, nie zostaną wznowione.

Naprawa uszkodzeń.

(c) W Juljanowie, w Radogoszczu i innych miejscowościach, położonych wzdłuż szosy zgierskiej, gdzie, jak wiadomo podczas odbywającej się w okolicy bitwy prawie żaden budynek nie pozostał cały, zaledwie w kilku posesjach przystąpiono do naprawy, poczynionych przez pociski uszkodzeń.

Zresztą wszystkie domy i budynki świecą dotąd pustką i zniszczeniem tak, jak w pierwszych dniach po bitwie.

Z ochronek okolicznych.

(c) Ochronka dzienna dla dzieci w Rokicju Nowem, pozostająca pod protektoratem p. Edmundowej Bemowej, z braku funduszy na jej utrzymanie została, zamknięta na czas nieograniczoną.

Natomiast zamknięta przed kilku miesiącami Ochronka w Rudzie Pabjanickiej, dla której p. Inżynierowa Neumanowa uzyskała lokal i opał bezpłatnie została w tych dniach otworzona.

Do zamkniętej ochronki nowo-rokickiej uczęszczało zgórą 50 dzieci.

Kuchnia bezpłatna w Rudzie Pabjanickiej.

(c) Jak na wszystkich przedmieściach Łodzi, tak i w Rudzie Pabjanickiej, wiele rodzin, pozbawionych pracy i wszelkich środków do życia, znalazło się w krańcowej nędzy.

Takim nieszczęśliwym przyszedł z pomocą miejscowy komitet obywatelski, który otworzył dla nich w tych dniach kuchnię bezpłatną, oddając ją pod osobisty zarząd członka swego, p. Siofańskiego.

Z kuchni tej otrzymuje bezpłatnie ciepłą i posilną strawę zgórą 100 rodzin biednych.

Napad bandytów.

W nocy z czwartku na piątek dokonano w lesie luźmierskim śmiałego napadu na przejeżdżających z Łodzi do Łęczycy kupców Adama Czepke, Izraela Grina, Chaima Holtgota, Abrama Genade oraz furmana Moszka Pinczewskiego.

Okolo godziny drugiej w nocy wypadło z lasu 6-ciu bandytów uzbrojonych w rewolwery, i wystrzelili kilkakrotnie w powietrze, zażądali, od wystraszonych kupców wydania pieniędzy oraz pakunków, znajdujących się na wozie.

Adamowi Czepkowi zabrano 285 rb., Moszkowi Pinczewskiemu 205 rb., Izraelowi Grimowi 159 rb., Chaimowi Helfgotowi 67 rb., Abramowi Genade 660 rb. Po skończonej rozbójce, bandyci znikli w lesie.

Władze wojskowe, które zostały o śmiałym napadzie zawiadomione, wysłały oddział wojskowy, w celu wytopienia bandytów.

Z Ozorkowa.

Stosownie do polecenia komendantury miejscowej, zabrania się przyjazdu oraz wyjazdu z miasta pomiędzy godziną 9 wieczorem, a 9 zrana.

Listy czytelników Gazety Łódzkiej.

—?

Szanowny Panie Redaktorze

W imię bezstronności i prawdy uprzejmie proszę o pomieszczenie tych kilku słów.

W sobotnim numerze Kurjera Łódzkiego znajduje się wzmianka pod tytułem:

„Nie wymawiają i nie płacą”.

tycząca się personelu kantorowego firmy Akc. Tow. J. K. Poznański. Na przygodnych reporterów, Red. N. Kurjera Łódzkiego baczna powinna zwracać uwagę i nie dać wprowadzać się w błąd kłamliwymi wiadomościami.

W jednym z numerów zeszłego tygodnia Kurjer w pochwalnym hymnie pod niebiosą wynosił, użyteczną działalność prokurenta Akc. Tow. J. K. Poznańskiego p. Kaufmana w stosunku do pracowników kantorowych, a po kilku zaledwie dniach nastąpiła zmiana frontu, nazywam to czynem wprost nieuczciwym.

Podług zasięgniętych przezemnie wiadomości, kwestja ta znajduje się w następującej fazie:

Zarząd Akc. Tow. J. K. Poznańskiego polecił wymówić posady wszystkim pracownikom kantorowym, od 1 stycznia 1915 roku, miało to miejsce 1 października r. z. Przed expiracją tego terminu pp. prokurenti Epstein i Kaufmann zaproponowali z własnej inicjatywy pracownikom, których materjalnie położenie w obec przemysłowej ekwili bardzo ich obchodzi, że, jeżeli chcą po 1 stycznia 1915 r. przychodzić nadal do biura, to mogą to uczynić a oni postarają się u Członków Zarządu, aby wszyscy pracownicy pozostali na stanowiskach ze zmniejszoną płacą, jak to ma miejsce w innych fabrykach. Panowie prokurenti, pomimo najszerszych chęci, nie mają prawa dysponować funduszami Tow. i płacić kilkudziesięciu pracownikom, wobec wymówienia posad, bez zgody Członków Zarządu. Termin odpowiedzi naznaczony został na 15 stycznia r. b., gdyż liczone, że do tej pory droga do Warszawy będzie otwartą i nastąpi porozumienie z jednym z Członków Zarządu, tamże zamieszkałym lub też przybędą do Łodzi pp. Poznańscy z zagranicy, lecz jedno i drugie nie dopisało.

Do 1 Lutego r. b. ma powrócić do Łodzi p. Maurycy Poznański, lub też za zezwoleniem władz niemieckich uda się za granicę jeden z pracowników firmy dla porozumienia się w tym przedmiocie.

Czy tak lub czy owak, pracownicy biura przez miesiąc styczeń darmo pracować nie będą, choćby wymówienie utrzymane zostało w swojej mocy, wszyscy tak twierdzą i inaczej być nie może, wobec znanej z uczciwych tendencji firmy.

Daj Boże, aby sfery, decydujące w tej kwestji, zgodziły się zatrzymać pracowników kantorowych na zajmowanych stanowiskach do końca wojny, ze zmniejszoną nawet płacą. Nadmienić wypada, że, z ogólnej liczby pracujących, zaledwie 15% ma wobec unieruchomienia fabryki, jakie takie zajęcia.

Z poważaniem
S. T.

Położenie ekonomiczne. ludności miejskiej w Królestwie Polskim.

IV.

Wątpić należy, czy robotnicy pobierają teraz „głodową wypłatę“. A tylko w tej części obwodu przemysłu tkackiego, która leży w granicach piotrkowskiej gubernji, naliczono 90 tys. robotników! Innemi słowy około 300 tysięcy ludzi zostało tam bez najmniejszych środków utrzymania! I z Zagłębia Dąbrowskiego nie mamy wiadomości, ale wątpliwą jest rzeczą, czy przemysł tam pracuje wobec zupełnego odcięcia od rynków zbytu. Dochodzimy do wniosku, że z 400,000 robotników, znajdujących swój chleb w fabrykach w Królestwie Polskim, zaledwo ósma część zarabia dawniejszym sposobem na swe utrzymanie.

Robotnicy fabryczni są bezpośrednią ofiarą rozstroju komunikacji kolejowych w Królestwie Polskim. Ale fala nędzy, która ogarnęła nasamprzód robotników, zalewa dziś i kupców, rzemieślników, i choć to trudno do uwierzenia, małych właścicieli kamienic, lekarzy, słowem, kogo napotka po drodze.

Wszystko sprzysięgło się przeciw ludziom!

Kredytu nie ma, ale i kupujących brak, wiele rodzin uciekło za trzydziestą granicę, daleko od tego piekła nędzy. Biedują wszyscy, bieduje nauczyciel, otrzymujący 50—60 procent poprzedniej swej pensji, i szczęśliwy jeszcze, jeśli ją otrzymuje w pełni i na czas.

Jednakże miejski obywatel nie rozpacza. Rozumie on, że inaczej być nie może. Byle tylko mieć nadzieję lepszej przyszłości, byle się tylko obudzić gospodarzem we własnym kraju! Rozpacz go tylko ogarnia, gdy pomyśli o wsi polskiej, nie o tej wsi teraźniejszej, która ma i kartofle i kapustę, i która zapasami jest ubezpieczona na razie przed głodem, ale o tej wsi na wiosnę w porę robót polnych, o tej wsi, która postradała bydło, konie, nasiona, a nieraz i narzędzia rolnicze.

Ludwik Krzywicki.

Trzęsienie ziemi.

Chociaż skutki trzęsienia ziemi są ze stanowiska czysto geologicznego mniej znaczne niż wybuchy wulkaniczne, to jednak są większą zagładą życia i mienia ludzkiego, niż najgwałtowniejsze wybuchy wulkanów. Wsie i miasta w kilku sekundach zapadają w gruzy, części kraju znikają na zawsze w otwierających się i znowu zamykających szczelinach, powstają pożary, przewody gazowe pękają, przy przewodach elektrycznych wybucha ogień, rury wodociągowe pękają; wszystko się łączy, aby spowodować zupełną zagładę. Dla tego straty w ludziach są ogromne.

Podczas trzęsienia ziemi w Lisbonie w roku 1755 zginęło 60.000 ludzi, przy trzęsieniu ziemi w Mino w Japonii podobno 25,000 ludzi i 130,000 budynków zapadło się.

Przy trzęsieniu ziemi w Mesynie na końcu 1907 r. zginęło 200,000 ludzi. Wybuch wulkanu Mont-Pele spowodował śmierć 32,000 ludzi, największej liczby, jaka zginęła wskutek wybuchu wulkanicznego.

Podczas wojny niemiecko-francuskiej w r. 1870 i 1871 z wojska niemieckiego poległo 40,000, pięć razy taką liczbę ludzi zgładziło trzęsienie ziemi w Mesynie w kilku sekundach! Wybuchy wulkaniczne wyrzucają urodzajny popiół, na którym rozkwita nowe życie, dostarczają pożytecznych kamieni, często wyrzucają kruszce, trzęsienie ziemi tylko burzy, niweczy.

Przy trzęsieniu ziemi najczęściej da się odczuwać kilka wstrząśnień, jedno za drugim, i te słabsze wstrząśnienia poprzedzają silniejsze i następują po nich; wszystkie razem trwają kilka minut.

Albo słabsze i silne wstrząśnienia na przemian dają się odczuwać wiele razy, niekiedy podczas wielu dni i miesięcy. W r. 1903 dały się uczuć w Voigtląd w czasie od 13 lutego do 18 maja w 93 dniach 44 gwałtowne i 645 słabszych wstrząśnień. W latach od 1870 do 1873 utrzymywało Toczę w Grecji, w ustawicznym niepokoju 300 silnych i 50,000 słabszych wstrząśnień; podobne znowu w r. 1895.

Od właściwego trzęsienia ziemi różnić trzeba liczne niekiedy wstrząśnienia dodatkowe, następujące po silnym trzęsieniu ziemi i będące jakoby jego echem; dają się one uczuć w tych samych obszarach, co główne trzęsienie, chociaż nie rozciąga się na te całe obszary.

Ponieważ są słabsze, mają mniejsze rozmiary, podczas gdy punkt wyjścia wstrząśnień jest prawie ten sam. Trzęsienie ziemi w Niemczech Południowych 20 lipca 1913 r. uważano jako wstrząśnienie dodatkowe wielkiego trzęsienia z 16 listopada 1911 r. Wstrząśnienia dodatkowe mogą nastąpić w kilka miesięcy, albo lat po głównym trzęsieniu.

(D. n.)

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Ta., Skrzynka pocztowa przy rogu ulic Przejazd i Widzewskiej służy dla armji i tylko pocztę polową tamże obsługuje.

Oddać można w biurze przy ulicy Pasaż Majera nr. 4, lub też tam przesać. Można, w godzinach niebiurowych.

Czem jest i czego nas uczy Talmud?

I. Gossela—przekład z niemieckiego Marji Blumberg.

Nakładem J. Jawitza.
Do nabycia u wydawcy ul. Piotrkowska № 82 oficyna II-le piętro i w księgarniach. 5—1

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Przejazd 8.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa № 2.

Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“—914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—8 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

MAKA PSZENNA

0000 A,

13½ kop. funt.

GROCH OKRĄGLY

15 kop. funt,

oraz RÓŻNE KASZE tanio nabyć można

w Restauracji Vegeta

ZIELONA № 3.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Jan Grohman zgubił paszport, wydany z Łodzi. 3089-3

Czekoladę detalicznie sprzedaje tanio. Piotrkowska 82 m. 21. 3—1

Jest do sprzedania kilkaset korey węgla miękkiego. Wiadomość w Administracji. 3088

Przybłąkał się pies (schäfer-Hund) ciemny-podpalany. Wólczajska 94 m. 11. 3087-3

Pocztówki

z widokami miasta **Łodzi**

do nabycia w kantorze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8.

Handlującym znaczy rabat